

BESKID



Nr 3(15)

Lipiec - Wrzesień 1993

Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddział BESKID w Nowym Sączu

Barbara Morawska - Nowak

DEKLARACJA NA RZECZ TATR

W dniach 6 - 11 września 1993 r. w Zakopanem odbyła się międzynarodowa konferencja EUROMAB IV pod patronatem UNESCO, Polskiej Akademii Nauk i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. W ramach konferencji odbyło się sympozjum naukowe nt. "Strefowość w górach wobec zmian globalnych", w których uczestniczyłam. Na sympozjum przygotowałam dwa postery w języku angielskim, poświęcone 120 rocznicy Towarzystwa Tatrzańskiego i obecnemu PTT.

W czasie sympozjum zaprezentowano kilkanaście tematów dotyczących i Tatr i innych gór w kraju i na świecie (mówiono nawet o Alasce).

Najważniejszą jednak była przyjęta na sympozjum DEKLARACJA, której polski tekst poniżej przytaczam:

"Uczestnicy Międzynarodowego Sympozjum MaB (Człowiek i Środowisko) nt. "Strefowość w górach wobec zmian globalnych" ("Mountain Zonality Facing Global Changes")

- będąc pod wrażeniem przyrodniczej unikalności i piękna Tatr,

- biorąc pod uwagę różnorodne współczesne zagrożenia zarówno poszczególnych gatunków, jak i całych biotopów tych gór,

- czując zarazem wspólną odpowiedzialność za zachowanie i ochronę obu Tatrzańskich Parków Narodowych, będących jednocześnie Rezerwatem Biosfery, apelują do najwyższych władz Polski i Słowacji, do lokalnych społeczności oraz do dyrekcji Tatrzańskich Parków Narodowych o poczynienie niezbędnych kroków w celu intensyfikacji wspólnych działań na rzecz ochrony obszaru Tatr uznanego przez społeczność międzynarodową za Rezerwat Biosfery, oraz popierają propozycję uznania Tatrzańskich Parków Narodowych za OBIEKTY ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA".

przedruk z "Co słychać" nr 9/1993

W tym roku 120 rocznicę swego powstania obchodzi Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, najstarsza polska organizacja turystyczna. Natomiast równo 100 lat temu w Szczawnicy powstał jego Oddział Pieniński. O początkach, trwaniu i złożonych losach PTT, ponownie reaktywowanego przed kilku laty mówi prezes nowosądeckiego Oddziału PTT "Beskid" (założonego w 1906 roku) - Maciej Zaremba.

- Naczelnym zadaniem Towarzystwa Tatrzańskiego (bo tak brzmiała jego pierwotna nazwa), było badanie Karpat, upowszechnianie wiedzy na ich temat, propagowanie turystyki i ochrona zwierząt tam występujących, przede wszystkim kozic i świstaków. Wkrótce potem Towarzystwo ujęło w organizacyjne ramy sprawy przewodnictwa, taternictwa, narciarstwa i ratownictwa górskiego. Budowano schroniska, wytyczano szlaki turystyczne, prowadzono szeroką działalność wydawniczą, kulturalną i propagatorską. Nie możemy też zapominać o aspektach patriotycznych. Góry stanowiły w świadomości społeczeństwa żyjącego w kraju rozdartym zaborami oazę wolności, a górale byli symbolem wolnego narodu. W górach urządzano patriotyczne manifestacje i uroczystości. Szczególnie rozwinął się kult Tatr, zwanych niekiedy nawet "ołtarzem Ojczyzny". Kiedy w początkach naszego stulecia zaczęto mówić o sprowadzeniu do kraju prochów Słowackiego, spory rozgłos uzyskała idea pochowania poety właśnie w Tatrach.

Z KOZICĄ W HERBIE

- Z działalnością PTT w jego początkowym okresie wiąże się szereg znanych nazwisk: Chałubiński, Stolarczyk, Tetmajer, Zaruski...

- I nie tylko oni. Z Towarzystwem w różny sposób byli także związani: Sienkiewicz, Kraszewski, Asnyk, Ujejski, Skłodowska, Kolberg, Limanowski, Romer, Kasprowicz, Orkan, Boy Żeleński, Żuławski, Anczyc i wielu innych. Wymienienie wszystkich nazwisk zajęło by pewnie z pół "Głosu". Z dumą możemy powiedzieć, że wśród ludzi szczególnie zasłużonych dla PTT znajdują się Kazimierz Sosnowski i Feliks Rapf, związani z nowosądeckim Oddziałem "Beskid".

- Towarzystwo istnieje już 120 lat, ale przecież nie działało bez przerw?

- Oczywiście. Co prawda I wojna światowa tylko przyhamowała jego rozwój, ale go nie przerwała. PTT rozwiązały natomiast władze hitlerowskie, choć wycieczki i tak były organizowane, tyle, że z zachowaniem koniecznych środków ostrożności. Natomiast nasi członkowie aktywnie włączyli się w walkę z najeżdżącą zarówno poprzez udział w partyzantce, jak i służbę kurierską, gdzie świetna znajomość gór oddawała nieocenione usługi.

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy ze str.1

- Po wojnie władze nie zgodziły się na reaktywowanie wielu działających przed wojną organizacji, hurtem przypisując im sanacyjną proveniencję. PTT jednak nie podzieliło ich losu?

- Nie podzieliło i funkcjonowało jeszcze przez 5 lat. W roku 1950 PTT spotkał jednak los innych organizacji o niestusznym rodowodzie. Ówczesna władza potrzebowała organizacji całkowicie nowych, bez zbędnych dyskusji realizujących nowe, jedynie słuszne działania. Zniknęły więc: ZHP, Sokół, Polska Akademia Umiejętności, YMCA. Rozwiązano także Polskie Towarzystwo Turystyczne i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Przez trzydzieści lat nie można było nawet myśleć o wznowieniu jego działalności, gdyż groziło to poważnymi sankcjami, nawet kamieniami. Stało się to możliwe dopiero w czasie narodowego zrywu, za czasów "pierwszej" Solidarności. W październiku 1981 roku uczestnicy Krajowego Sejmiku PTT podjęli uchwałę o reaktywowaniu Towarzystwa i wybrali Tymczasowy Zarząd. Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło te zamiary. Dyspozycyjne sądy przez kilka lat odrzucały kolejne wnioski o zarejestrowanie PTT. Powstałe wcześniej oddziały Towarzystwa mimo to organizowały różnego rodzaju imprezy, a nawet coroczne, ogólnopolskie spotkania.

- A więc i wy byliście "w podziemiu"?

- Można i tak to określić. Część oddziałów działała jako kluby turystyczne przy zakładach pracy, inne schowały się "pod płaszczyk" domów kultury i innych legalnie działających organizacji. Sytuacja uległa zmianie dopiero wtedy, gdy ówczesny system zaczął się kruszyć. Nadszedł czas "okrągłego stołu" i nagle okazało się, że istnienie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego naprawdę nikomu nie zagraża. W grudniu 1988 roku nastąpiła jego sądowa rejestracja. Dotychczas istniejące oddziały mogły się "ujawnić", zaczęły powstawać nowe.

- W tym i sądecki Oddział "Beskid"?

- Zarejestrowany został dokładnie 31 marca 1990 roku, a więc wkrótce będziemy kończyć czwarty sezon działalności.

- Co było powodem reaktywowania Towarzystwa?

- Ojcami tej idei byli ludzie będący miłośnikami tradycyjnej turystyki górskiej, elitarnej, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Nie odpowiadało im "robienie" masowych rajdów dla setek, czy nawet tysięcy uczestników, równie często co niepotrzebnie upolitycznianych. Pamiętamy, jak ówczesna władza faszzerowała politykę wszystkie dziedziny życia, łącznie z kulturą, sportem i turystyką. Szybki rozwój PTT, powstanie jego Oddziałów w całym kraju (nawet nad morzem) potwierdziło, że zapotrzebowanie społeczne na taką organizację rzeczywiście istniało. Widać ludziom brakowało organizacji, zajmującej się wyłącznie górami.

- Czym się zajmujecie?

- Przede wszystkim organizacją wycie-

czek górskich. Są one przygotowywane nie tylko dla naszych członków, ale są ogólnie dostępne. Przez system zniżek i prowadzenie akcji informacyjnej w szkołach, staramy się przyciągnąć przede wszystkim młodzież. Zniżkowe opłaty proponujemy także emerytom i rencistom. Jest to możliwe dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miejskiego, a także również dzięki społecznej pracy przewodników. Pierwszą wycieczkę zorganizowaliśmy 24 czerwca 1990 roku na grani nad Doliną Cho-

chołowską. Pamiętamy także o swoich korzeniach. Co roku, w ostatnią niedzielę czerwca, przechodzimy trasę z Piwnicznej przez Niemcowa, Radziejową i Halę Łabowską do Rytra. Tędy przeszła pierwsza wycieczka zorganizowana przez nowosądecki Oddział Towarzystwa 1 lipca 1906 roku.

- A więc nie interesują was wyłącznie Tatry, jak mógłby sugerować "tatrzański" przymiotnik w nazwie Towarzystwa?

- Wbrew nazwie, za to zgodnie ze statutem, interesują nas wszystkie polskie góry. Oddziały PTT działają również w Sudetach czy Górach Świętokrzyskich. Nasz Oddział organizuje też częste wyjazdy w góry słowackie. Łącznie organizujemy w roku ok. 30 wycieczek, w których udział bierze blisko 1.00 uczestników.

- Czy możecie się jeszcze pochwalić?

- Na przykład zimowymi wędrownkami na nartach śladowych. Chcemy pokazać, że narciarstwo no nie tylko (i nie przede wszystkim) 20 wyjazdów dziennie wyciągiem i zjazdy tą samą trasą, gdzie nie ma czasu ani warunków na przeżywanie tego, co daje nam przyroda. Wydajemy też własne pismo pod tytułem "Beskid", którego 15 numer właśnie się ukazał. Zajmujemy się w nim problemami związanymi z górami, turystyką, ochroną przyrody. Przypominamy historię, a jednocześnie prowadzimy kronikę aktualnych wydarzeń i działań Towarzystwa, a przede wszystkim naszego Oddziału. Pismo jest ogólnie dostępne i można je bezpłatnie otrzymać w naszych punktach informacyjnych, które prowadzi biuro "Turysta" (Jagiellońska 38) oraz "Pieniny" (Kunegundy 36). Założyliśmy również bibliotekę turystyki górskiej, licząc obecnie prawie 400 pozycji. Rozprowadzamy także trudno dostępne wydawnictwa, jak "Wierchy" czy "Pamiętnik PTT". Nasi członkowie, będący przewodnikami, prowadzą społecznie w góry szkolne wycieczki. Włączamy się w różnego rodzaju akcje ekologiczne. Współpracujemy z Parkami Narodowymi. Zakładamy też współpracę z innymi organizacjami propagującymi turystykę, przede wszystkim z PTTK. Prowadzimy oznakowania w

górach. Rozpoczęliśmy skromnie; 2 lata temu wyznaczaliśmy dojście do trudnej do odnalezienia jaskini na stokach Jaworza w Paśmie Łososińskim. W ubiegłym roku zaś, dla uczczenia 700 - lecia śmierci bł. Kingi, wytyczyliśmy pięknie rzeźbionymi tablicami autorstwa Bogdana Repelewicza szlak ze Starego Sącza przez Przehybę do Krościenka.

- I kto to wszystko robi?

- Trudno mi wymienić wszystkich spośród ponad 180 członków, którzy włączają się w

Z KOZICĄ W HERBIE

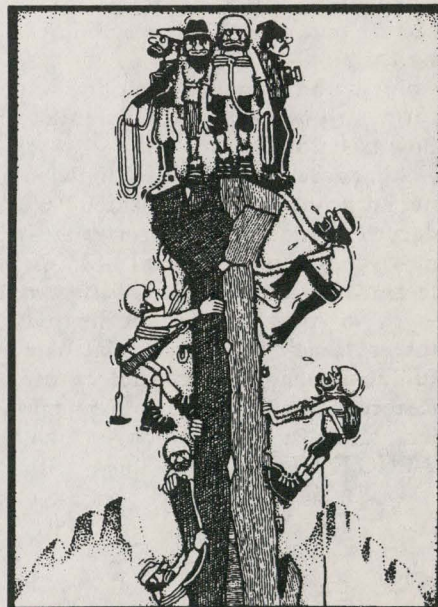
nasze prace. Może wymienię tylko Anię Totori, Małgosię Kieres, Jolę, Roberta i Witka Mikusińskich, Leszka Małotę, Władka Kowalczyka czy Wojtka Śwignutę. Przepraszam tych, których pominąłem. Chcę skorzystać z okazji i podziękować im wszystkim. Pracują wyłącznie społecznie, poświęcając na to swój wolny czas.

- Czego możemy życzyć Towarzystwu z okazji jubileuszu?

- Może nie tyle Towarzystwu, co naszym członkom, bo PTT powstało po to, by służyć ludziom, by zaspakajać ich potrzeby. Sądzę, że najlepszym życzeniem byłoby jak najczęstsza możliwość przeżywania tego, co przeżywa się po osiągnięciu szczytu w górach, a co tak trudno oddać słowami. A więc radości z osiągniętego celu, przyjemnego zmęczenia po wysiłku oraz zadumy nad wspaniałością i mądrością natury - i małością naszych codziennych kłopotów. A to szczególnie dobrze widać właśnie z góry.

(rozmawiał: X)

powyższy wywiad (w skróconej wersji) opublikował "Głos Sądecki" z 7 października 1993)



KARPATY WSCHODNIE: MORZE GÓR

Jak trafiłam w Karpaty Wschodnie?

Zwyczajnie.

W maju, na spotkaniu ZG PTT w Głucholazach, przeczytałam w marcowym numerze "Co słychać", że PTT Łódź organizuje - dla uczczenia 120 rocznicy powstania PTT - wyprawę w Karpaty Wschodnie. Po powrocie do domu zadzwoniłam do Łodzi i zostałam wciągnięta na listę. Rezerwowa, bo oczywiście wszystkie miejsca były już zajęte. Jednak w czerwcu dostałam wiadomość, że mogę jechać. Dograłam jeszcze tylko niepodważalność terminu mojego urlopu i rozpoczęłam przygotowania.

W sobotę, 14 sierpnia 1993 roku, o godzinie 11,18, sprzed dworca PKP w Przemyśle, wyruszyliśmy autokarem na spotkanie z przygodą. Późno wieczorem dotarliśmy do Jasini. Nocleg znaleźliśmy w *turbazie* "Szarotka". 37 osób dostało 20 łóżek! Ciekawie było, kiedy upychaliśmy się w małych pokojkach. Część ekipy wybrała werandę, pewnie jako trening przed nocowaniem w górach, pod gołym niebem...

Następnego dnia całe przedpołudnie upłynęło nam na oczekiwaniu. Rozstrzygała się sprawa dalszego transportu. Udało się załatwić dwie ciężarówki, których kierowcy zgodzili się (oczywiście za dolary) wywieźć nas wyżej, w góry. Wraz z czternastoma innymi osobami i dziesięciorgiem Słowaków (którym po prostu trafiła się okazja), zapakowałam się na ciężarówkę, która miała zawieźć nas do *turbazy* "Dragobrat" pod Bliżnicą, w paśmie Świdowca. Reszta ekipy, która rzuciła wyzwanie Gorganom, została. Druga ciężarówka miała ich zabrać do Tatarowa. Rozstaliśmy się na prawie dwa tygodnie.

Moje wyobrażenia o podróżowaniu ciężarówką uległy tego dnia zasadniczym zmianom. Było niesamowicie! Droga, która u nas uznana byłaby za bezdroże, wspiniał się nasz samochód; w kurzu, mozołnie, lecz zdecydowanie. Rzucaliśmy bagażami, dwa razy spadała ławka, na której siedzieliśmy. Skończyło się jednak na siniakach i lekkich zadrapaniach. Ci, którzy siedzieli najbliższej burty, mogli wprawdzie podziwiać okolice, ale okupili to taką warstwą kurzu, że pod koniec jazdy byli prawie nie do poznania.

Wreszcie koniec wierzgania, podskakiwania i wstrząsów. Trochę targów z kierowcą o cenę, wspólna zrzutka ze Słowakami - i żegnaj, cywilizacji! Zostaliśmy sami, z bagażami, w środku lasu, z perspektywą ostrego podejścia do następnej turbazy. A bagaże mieliśmy różne. Jedni - tylko plecaki; inni - plecaki, plecaczki, torby i torebeczki. Dlatego też różne były sposoby na wniesienie tego wszystkiego na górę.

Podejście było mozołne. Plecaki stawały się cięższe z każdym przebyciem pod górę metrem.

Wreszcie zobaczyliśmy ją. Drewniana chatka, z małym ganeczkiem. Załatwiliśmy sobie jedno pomieszczenie z żarówką u sufitu i piętrowymi łóżkami. Penetracja terenu przyniosła dobre rezultaty: pod lasem są "stawojki", za budynkiem kran z wodą. Trochę zjedliśmy, odpoczęliśmy - i wyruszyliśmy w góry. Nie wszyscy, oczywiście. Dobraliśmy się w szóstkę już w Jasini i postanowiliśmy "tak trzymać": Małgorzata Kieres, Maciej Zaremba i Jerzy Macek - Nowy Sącz, Stanisław Trębacz - Chrzanów, Zenon Mieruszyński - Brzeg i piszczą te słowa.

Wszyscy, oprócz Jurka, byliśmy w Karpatach Wschodnich po raz pierwszy. Naturalną więc kolejną rzeczą, powierzyliśmy mu przewodzenie

naszej grupie. Powiodł nas więc na Stoha Dragobrat i Bliżnicę (najwyższą w paśmie Świdowca - 1.883 m. n.p.m.). Posmakowaliśmy wrażeń, które później stały się dla nas chlebem powszednim, ale tego niedzielnego popołudnia przeżywaliśmy je w tych górach po raz pierwszy. Brakowało nam tchu na podejściach, na zejściach buty ślizgały się po trawie. Podczas krótkich chwil odpoczynku łapczywie podjadaliśmy jagody - i chłoniliśmy piękno tych gór, bezkresnych, jak morze. Rozciągały się wszędzie, aż po horyzont, w każdą stronę świata: kopulaste i zalesione, poszarpane i porożucane nieregularnie, układające się w zawiłości łańcuchów, bliskie i dalekie, cieniem tylko znaczyły się na linii horyzontu.

Do powrotu skłonił nas zbliżający się zmierzch. Wzięliśmy azymut na dach naszej bazy i bardzo stromym zejściem opuściliśmy malowniczą Bliżnicę.

Wieczorny posiłek dostarczył nam sporo atrakcji, bowiem moc chińskiej zupki błyskawicznie wprawiła Staszka w takie zdumienie, że jeszcze długo nie mógł ochłonać. Od tej pory, wszystkie te zupy, bez względu na rodzaj, nazywaliśmy "dum - dum" (pewnie na cześć pierwszego mocnego uderzenia).

Drugi dzień w Świdowcu nie zawiódł naszych oczekiwań. Jeszcze w niedzielę, będąc na Stohu, wypatrzyliśmy u jego podnóża malowniczą dolinkę i postanowiliśmy podchodzić nią na grani głównego grzbietu. Szliśmy tym razem "na czuja", orientując się głównie według płynących potoczków. Chwilami było niesamowicie. Ścieżka ginęła nam w gąszczu trawy i gałęzi, zmuszała nas do wędrowania wzdłuż potoku. Wreszcie wyszliśmy z malowniczego, choć uciążliwego gąszczy i trafiliśmy na drogę. Prowadziła wprawdzie tylko na wyrąb, ale dzięki niej wypatrzyliśmy drugą, już tę właściwą. Tylko, że dzielił nas od niej szeroki potok o wysokości, piąszczystej skarpie. Skarpe pokonywaliśmy według własnych upodobań - na tyle sposobów, ile nas było, a potok "przebrnęliśmy" z Małgosią "na barana(ch)", nie mocząc butów.

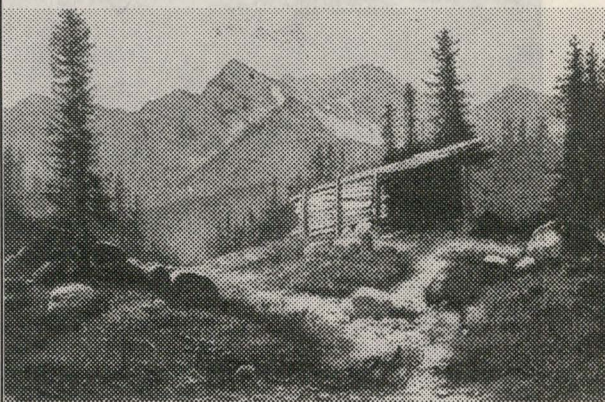
Wreszcie dotarliśmy do Doliny Kraczuńskiej. W pasterskiej osadzie opiliśmy się mleka słodkiego i kwaśnego, spróbowaliśmy sera zwanego *bundzem* - i wyruszyliśmy dalej.

Na grani dotarliśmy po mozołnej wspinaczce po bardzo stromym zboczu. Chwilami było to prawie pionowe podchodzenie po trawie, i wcale nie było to zabawne. Ale to, co czekało nas na grani, warte było tego wysiłku. Skapane w słońcu górskie grzbiety "falowały" w rozgrzanym powietrzu. Znowu wrażenie fal i wrażenie "morza gór"...

Mieliśmy ze sobą kociołek i prowiant na cały dzień. Biwak zrobiliśmy nad malowniczym stawkiem. Nabieraliśmy wyschniętych gałązek jałowca i wśród kamieni rozpaliliśmy małe ognisko. Zenek pełnił rolę Pierwszego Ogniomistrza, a Małgosia - szefowej kuchni, a właściwie, to ogniska. Przed posiłkiem, ci odważniejsi, zaliczyli kąpiel w stawku (położonym na wysokości ponad 1.600 m, a więc wyżej, niż np. Czarny Staw nad Morskim Okiem, przyp. red.). Temperatura wody - brrr, strach pomyśleć, ale podobno przy panującym upale można to było wytrzymać.

Rozleniwieni, odpoczywaliśmy dość długo, racząc się jeszcze roźdzynkami i orzechami na deser.

ciąg dalszy na str. 4



Jednym z najstarszych oddziałów PTT, założonym 26 lipca 1893 roku (jako czwarty z kolei), był oddział w Szczawnicy, od 1904 roku noszący dodatkowe określenie "Pieniński". Pierwszym jego prezesem był dr Władysław Ściborowski (autor *Przewodnika do źródeł uherskich w Szczawnicy* wydanego w 1877 roku), a sekretarzem Feliks Wiśniewski (nakładem PTT ukazała się jego praca *Zamek św. Kingi w Pieninach*).

100 lat temu...

Oddział rozpoczął swą działalność od poprawy drogi prowadzącej ze Szczawnicy do Czerwonego Klasztoru, przejścia schroniska "Andzia" pod Trzema Koronami oraz schroniska im. Sienkiewicza, a także oznakowania szlaku na Trzy Korony i do ruin zamku bł. Kingi.

Oddział przejął również opiekę nad *Klubem szczawnickim*, organizującym życie towarzyskie kuracjuszy. W 1894 roku mianował pierwszych czterech przewodników. Rok później przejął także opiekę nad flisakami.

Staraniem Oddziału, w latach 1900 - 1901 u stóp Siołka powstało schronisko. W 1906 roku otwarto pierwsze biura turystyczne w Krościenku, Szczawnicy i Czorsztynie. W 1907 roku Oddział uruchomił schronisko w Sromowcach Niżnych, które nazwano imieniem W. Pola, zbudował ścieżkę z Trzech Koron do Sromowiec Niżnych oraz na Górę Zamkową i Trzy Korony.

Po przerwie w działalności spowodowanej wojną, Oddział Pieniński PTT został reaktywowany w 1923 roku. Kontynuując wcześniej zapoczątkowaną działalność, szczawniczcy działacze aktywnie włączyli się do starań o utworzenie Pienińskiego Parku Narodowego, co ostatecznie nastąpiło 31 sierpnia 1930 roku.

W 1932 roku otwarte zostało kolejne schronisko PTT, tym razem w Szczawnicy Niżnej, rok później uruchomiono stację turystyczną "Biały Domek", zniszczoną niestety przez wielką powódź w 1934 roku.

Po drugiej wojnie światowej działalność Oddziału reaktywował jego przedwojenny prezes - dr Artur Werner, zaczęło również funkcjonować schronisko w Szczawnicy Niżnej. Zdążono zorganizować jeszcze stację turystyczną w Czorsztynie, zwaną (od nazwiska właściciela) "Kurpielówką", liczącą 100 miejsc.

Rok 1950 zakończył działalność PTT oraz jego Oddziału Pienińskiego w Szczawnicy. Do dziś nie został on reaktywowany. Szkoda...



Grażyna Strózik

KARPATY WSCHODNIE: MORZE GÓR

w następne góry. Kierowca, o duszy i zamiłowaniu rajdowca, szalał bezkarnie na bezdrożach. Rzuciło nami na wszystkie strony. Nagle zamarliśmy z przerażenia, gdy doszło do mijanki, a nasza furgonetka przechyliła się na bok, tak, że pod sobą widzieliśmy tylko koryto potoku. Na szczęście wyszliśmy z tej opresji jeszcze szybciej, niż w nią weszliśmy. Mam nawet wrażenie, że kierowca nawet tego nie zauważył...

Każmieszczyk to odludne miejsce. Turbaza, kilka nopuszczonych budynków, zerwana linia energetyczna - i fantastyczne widoki. Załatwiliśmy sobie pomieszczenie, w którym mogliśmy się rozlokować. Podesty zbite z desek, z ułożonymi na nich siennikami, zupełnie nas zadowolili. Była też studnia, z której - jak się dowiedzieliśmy - lepiej było nie pić wody bez przegotowania.

Pogoda wciąż nam dopisywała. Przeliczyliśmy czas i zdecydowaliśmy się na popołudniowe wejście na Pietros

Upływający czas i daleka droga do bazy, w końcu zmobilizowały nas do powrotu. Wspieliśmy się na grań z myślą, że nią wrócimy. Jednak wyraźnie widoczna Tatulska (1.774 m. n.p.m.), zwabiła nas swoim urokiem i ryzykując dotarcie do bazy już po zmierzchu - pozwoliliśmy jej się skusić.

Pięknie było. U jej podnóża, w malowniczym kotle, wśród meandrów strumienia, dostrzegliśmy pasące się konie. Staliśmy patrząc, urzeczeni tym widokiem...

Do bazy udało się nam wrócić przed zapadnięciem zmierzchu. Zaplanowaliśmy przenosiny w Czarnohorę na drugi dzień, opatrzyliśmy ogorzałe od słońca i umęczone wyprawą cielska, znowu coś tam zjedliśmy - i spać. A było nas w bazie już tylko dziesięcioro, bowiem piątka, pod wodzą Marka z Łodzi, wyruszyła na kilka dni, przez Przełęcz Okole, na Bratkowską.

Wydostanie się ze Świdowca okazało się problemem dość skomplikowanym. Ciężarówka, która zawsze wozila robotników do lasu, tego dnia nie pojawiła się na rozstaju dróg. Schodziliśmy więc, z pełnym ciężarem, aż do szosy. Do Jasini dojechaliśmy autobusem kursowym.

Kilka godzin trwało poszukiwanie transportu do Każmieszczyka. Tym razem zupełnie przyzwoiła furgonetka (oczywiście "lewym" kursem, za dolary), powiozła nas



(2.020 m. n.p.m.). Choć łatwiej nam było postanowić, niż tego dokonać. Brnęliśmy uparcie w duchocie, trawiastym, bardzo stromym zboczem, aż do przełęczy. Ale Howerla, chowająca się aż do tej pory w chmurach, ukazała się nam w całej krasie. To nas zmobilizowało do dalszej wspinaczki na Pietrosa. Po kamieniach szło się nieco lepiej. I wreszcie byliśmy u celu. Howerla już schowała się w chmurach na dobre, na horyzoncie niebo niepokojąco się zaciągnęło. Po krótkiej rozmowie ze spotkanymi na szczycie Polakami, postanowiliśmy schodzić. Tym razem ścieżka była już bardziej kamienista i choć bardziej stroma, to jednak szło się nią zupełnie dobrze. Odwiedziliśmy pasterzy, u których piliśmy mleko przy podchodzeniu. Zabraliśmy trochę tego specjału ze sobą, na kolację. Maciej robił sobie później z niego okłady na poparzone słońcem ciało...

Grażyna Strózik
z PTT O/Kalisz

(c.d.n.)

STATUT POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO (c.d.)

6. Zarząd Oddziału może rozwiązać Koło w przypadkach podanych w § 38 pkt 1 a, b.

§ 37

1. Oddział jest podstawową jednostką terytorialną PTT.
2. Utworzenie Oddziału następuje na mocy uchwały Zarządu Głównego na wniosek co najmniej 30 osób.
3. Terenem działalności Oddziału jest terenowa jednostka administracyjna lub samorządowa, którą określi uchwała Zarządu Głównego.

§ 38

Zarząd Główny może rozwiązać Oddział, który:

- a. w ciągu jednego roku nie wykazał żadnej merytorycznej działalności,
- b. nie stosuje się do uchwał władz naczelných PTT lub jego statutu,
- c. liczy mniej niż 30 członków.

§ 39

Zarząd Główny może zawiesić Zarząd Oddziału w przypadku działania na szkodę PTT, stwierdzenia nadużyć finansowych oraz w razie całkowitej bezczynności Oddziału.

§ 40

Władzami Oddziału są:

1. Walne Zgromadzenie,
2. Zarząd,
3. Komisja Rewizyjna,
4. Sąd Koleżeński.

§ 41

1. Przy Oddziałach mogą być powoływane Kluby do rozwinięcia specjalnej działalności.
2. Strukturę i zakres działalności Klubu ustali regulamin uchwalony przez właściwy Zarząd Oddziału.

§ 42

1. Walne Zgromadzenie członków jest najwyższą władzą Oddziału PTT.
2. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy:
 - a. uchwalanie programu działalności Oddziału zgodnie z postanowieniami statutu i uchwałami naczelných władz PTT,
 - b. rozpatrywanie sprawozdań z działalności Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego Oddziału,
 - c. podejmowanie uchwał w sprawach przedstawionych przez Zarząd, Komisję Rewizyjną, Sąd Koleżeński Oddziału i członków,
 - d. wybór i odwoływanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego Oddziału,
 - e. podejmowanie innych uchwał, które wymagają decyzji Walnego Zgromadzenia.

§ 43

1. Walne Zgromadzenie członków Oddziału zwoływane jest przez Zarząd Oddziału raz na 3 lata.
2. O terminie Walnego Zgromadzenia Zarząd zawiadamia członków co najmniej na 30 dni przed terminem.

§ 44

1. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie jest zwoływane przez Zarząd Oddziału z własnej inicjatywy, na wniosek Komisji Rewizyjnej, na wniosek co najmniej 1/3 liczby członków PTT zrzeszonych w Oddziale lub na żądanie Zarządu Głównego.
2. Zarząd Oddziału zwołuje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w terminie 1 miesiąca od dnia otrzymania żądania (wniosku) lub podjęcia uchwały.

§ 45

Przepisy § 25 i 28 stosuje się odpowiednio.

§ 46

1. Zarząd Oddziału składa się z prezesa i 7 - 10 członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie. Zarząd wybiera ze swego grona wiceprezesa, sekretarza i skarbnika.
2. Przepisy § 32 pkt. 2 - 5 stosuje się odpowiednio.

§ 47

Do zakresu działania Zarządu Oddziału należy:

1. realizowanie uchwał Walnego Zgromadzenia oraz uchwał i wytycznych władz naczelných PTT,
2. uchwalanie planów działalności Oddziału PTT oraz zatwierdzanie sprawozdań z ich wykonania,
3. podejmowanie decyzji w sprawach majątkowych w ramach upoważnienia

Zarządu Głównego,

4. zwoływanie Walnych Zgromadzeń,

5. podejmowanie uchwał w sprawach nie zastrzeżonych do zakresu uprawnień innych władz PTT.

§ 48

1. Komisja Rewizyjna Oddziału składa się z 3 - 5 członków, którzy wybierają ze swego grona przewodniczącego, zastępcę i sekretarza.
2. Komisja Rewizyjna kontroluje całokształt działalności Oddziału i składa sprawozdanie Walnemu Zgromadzeniu oraz realizuje inne uprawnienia przewidziane w niniejszym statucie.

§ 49

1. Sąd Koleżeński Oddziału rozpatruje i rozstrzyga w pierwszej instancji sprawy członków PTT wymienione w § 35.
2. Sąd Koleżeński składa się z 3 - 5 członków i wybieranych spośród siebie przewodniczącego i sekretarza.

ROZDZIAŁ VII

Majątek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

§ 50

1. Majątek PTT składa się z nieruchomości, ruchomości, funduszy pochodzących z wpisowego i składek członkowskich oraz z zapisów, darowizn i dotacji, a nadto z działalności statutowej i innej, na którą PTT uzyska osobne zezwolenie.
2. Majątek nieruchomy może być nabywany przez Zarząd Główny lub Zarządy Oddziałów. Zbycie lub obciążenie majątku nieruchomego przez Zarządy Oddziałów może nastąpić wyłącznie za zgodą Zarządu Głównego.

§ 51

1. Dla ważności oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych PTT oraz udzielania pełnomocnictwa, wymagane jest współdziałanie i podpisy prezesa oraz skarbnika Zarządu Głównego lub innych osób upoważnionych przez Zarząd Główny.
2. Zarządy Oddziałów mogą składać oświadczenia w zakresie praw i zobowiązań dotyczących nieruchomości w granicach umocowania przez Zarząd Główny.

ROZDZIAŁ VIII

Zmiana statutu i rozwiązanie PTT

§ 52

Wniosek o zmianę statutu PTT może przedstawić Zarząd Główny albo połowa Oddziałów. Zjazd Delegatów uchwała zmianę większością 2/3 głosów przy obecności co najmniej 2/3 delegatów.

§ 53

Wniosek o rozwiązanie PTT musi być poparty przez Walne Zgromadzenie 3/4 wszystkich Oddziałów. Uchwała Zjazdu Delegatów rozwiązująca PTT wymaga większości 3/4 głosów przy obecności co najmniej 3/4 delegatów. W razie podjęcia uchwały o rozwiązaniu PTT, Zjazd Delegatów powołuje Komisję Likwidacyjną i decyduje o przeznaczeniu majątku PTT. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia władzy rejestracyjnej.



NASZE WYCIECZKI

15) 4 lipca 1993 - RYSY

Przejazd autokarem przez Mniszek i Smokowiec do przystanku "Popradzki Staw". Przejście przez Symboliczny Cmentarz do Popradzkiego Stawu i wejście przez przełęcz Waga na Rysy. Powrót do Popradzkiego Stawu tą samą trasą i przejście do Szczyrbskiego Jeziora, skąd powrót autokarem przez Poprad i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wiesław Piprek. 46 uczestników.

16) 11 lipca 1993 - ROHACZE

Przejazd autokarem przez Mniszek, Poprad i Liptowski Mikulasz do wylotu Doliny Żarskiej. Grupa prowadzona przez kol. Leszka Małotę przeszła do Żarskiej Chaty, a następnie przez Przysłop, Banówkę, Grubą Kopę i Trzy Kopy do Przełęczy Smutnej, skąd zeszła do Żarskiej Chaty oraz wylotu Doliny Żarskiej. Druga grupa, prowadzona przez kol. Stanisława Smagę, przeszła tą samą trasą do Przełęczy Smutnej, a potem dodatkowo weszła na Rohacz Płaczliwy i Ostry, po czym zeszła przez Przełęcz Żarską. Trzecia grupa, prowadzona przez kol. Macieja Zarembę przeszła do Żarskiej Chaty, wyszła na Smutną Przełęcz i Płaczliwego Rohacza, a następnie zeszła przez Żarską Przełęcz. Powrót autokarem przez Liptowski Mikulasz, Poprad i Mniszek do Nowego Sącza. 46 uczestników.

17) 18 lipca 1993 - SZPIGLASOWA PRZEŁĘCZ

Przejazd autokarem z Nowego Sącza przez Krośnice, Sromowce, Trybsz i Bukowinę Tatrzańską do Palenicy Białczańskiej. Przejście nad Morskie Oko. Pierwsza grupa, prowadzona przez kol. Leszka Małotę, przeszła przez Szpiglasową Przełęcz do Doliny Pięciu Stawów Polskich, a druga, prowadzona przez kol. Macieja Zarembę, przeszła przez Świstówkę do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Następnie obie grupy zeszły Doliną Rostoki koło Wielkiej Siklawy do Wodogrzmotów Mickiewicza, a następnie do Palenicy Białczańskiej, skąd powrót przez Sromowce do Nowego Sącza. 48 uczestników.



18) 25 lipca 1993 - BYSTRY PRZECHÓD

Przejazd autokarem z Nowego Sącza przez Mniszek i Tatrzańską Łomnicę do Szczyrbskiego Jeziora. Pierwsza grupa, prowadzona przez kol. kol. Leszka Małotę i Stanisława Smagę, przeszła Doliną Młynicką na Bystry Przechód i zeszła Doliną Furkotną. Część grupy dodatkowo weszła z Doliny Furkotnej na Skrajne Solisko, skąd zeszła do Szczyrbskiego Jeziora. Druga grupa, prowadzona przez kol. Macieja Zarembę,

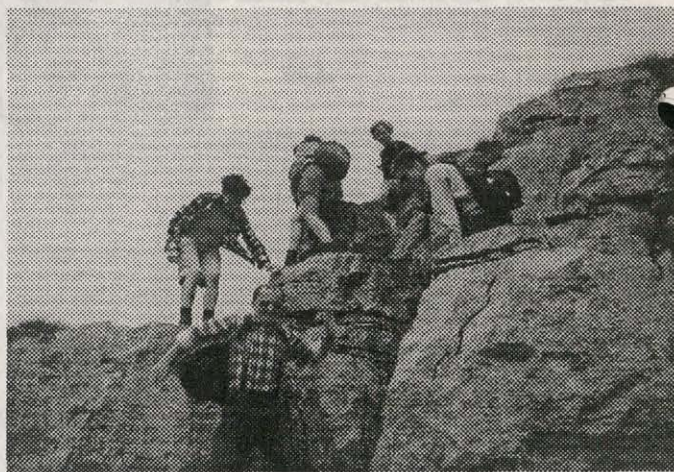
wyjechała kolejką do Chaty pod Soliskiem i weszła na Skrajne Solisko. Zwiedziła również okolice Szczyrbskiego jeziora. Powrót autokarem tą samą trasą do Nowego Sącza. 45 uczestników.

19) 31 lipca 1993 - MAŁA WYSOKA

Przejazd autokarem przez Mniszek i Tatrzańską Łomnicę do Starego Smokowca. Wyjazd kolejką na Siodółko. Przejście Doliną Staroleśną na Rohatkę i Polski Grzebień oraz wejście na Małą Wysoką. Zejście Doliną Wielicką do Wielkiego Stawu, a następnie do Starego Smokowca, skąd powrót autokarem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 32 uczestników.

20) 8 sierpnia - CZERWONE WIERCHY

Przejazd autokarem przez Zakopane do wylotu Doliny Małej Łąki. Wejście na Przełęcz Kondracką, a następnie przejście przez Kopę Kondracką, Małolązniczak, Krzesanicę i Ciemniak. Zejście przez Twardy Uplaz i Adamnicę do Kir, skąd powrót autokarem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 34 uczestników.



21) 15 sierpnia - ORLA PERĆ

Przejazd autokarem do Zakopanego. Przejście z Kuźnic przez Boczarni na Halę Gąsienicową. Podstawowa grupa weszła na Świnicką Przełęcz i przeszła przez Świnicę i Zawrat na Kozią Przełęcz, skąd zeszła na Halę Gąsienicową i do Kuźnic. Prowadzili kol. kol. Leszek Małota i Eugeniusz Mrówka. 45 uczestników.

22) 22 sierpnia - CZERWONA ŁAWKA

Przejazd autokarem przez Mniszek do Starego Smokowca. Wyjazd kolejką na Hrebienok. Przejście Doliną Małej Zimnej Wody do Pięciu Stawów Spiskich. Wejście na Przełęcz Czerwona Ławka i zejście Doliną Staroleśną przez Hrebienok do Starego Smokowca, skąd powrót przez Mniszek do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Leszek Małota i Eugeniusz Mrówka. 46 uczestników.

23) 5.09 - NISKIE TATRY

Przejazd autokarem przez Mniszek, Poprad i Liptowski Mikulasz do Demianowskiej Doliny. Wyjazd kolejką krzesełkową na Chopok i przejście przez Demianowską Przełęcz, Dumbier i Łajstroch na Przełęcz Czertowicką, skąd powrót autokarem przez Poprad do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 32 uczestników.

24) 12.09. - GORCE

Przejazd autokarem do Ochotnicy - Ustrzyka. Przejście nie znakowanym szlakiem na Kiczorę a następnie na Jaworzynę Kamieniacką, Przysłop i Gorce. Zejście przez Hale Górcowskie do Ochotnicy - Górcowego, skąd powrót autokarem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 30 uczestników.

25) 26 września 1993 - SPISKA MAGURA

Przejazd autokarem przez Mniszek do Wyżnich Rużbachów. Wejście na Zbójnicki Stół i przejście przez Veterny Vrch na Groń, skąd zejście do Wyżnich Rużbachów. Powrót autokarem do Nowego Sącza tą samą trasą. prowadził kol. Antoni Piotrowski. 41 uczestników.



nicy (1929), Sanoku, Stryju, Drohobyczu, Bielsku, Sosnowcu, Kaliszu, Gorlicach (1932), Jordanowie, Białej, Kosowie, Częstochowie i Bydgoszczy.

Władzą wykonawczą PTT był Wydział, od 1922 roku zwany Zarządem Głównym, którego prezesami byli kolejno: Mieczysław Rey, Eustachy Sanguszko, Władysław Koziembrodzki, Stefan Zamoyski, Leon Biliński, Andrzej Potocki, Antoni Wodzicki, Władysław Szajnoch, Jan Wacław Czerwiński, Stanisław Osiecki, Walery Goetel i Władysław Wolski. Ostatnim prezesem przed "zjednoczeniem" z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym w 1950 roku był pełniący tę funkcję po raz drugi Walery Goetel.

Członkami władz PTT byli także m.in.: Władysław Anczyc, Mieczysław Pawlikowski, Leopold Świerż, Walery Rzewuski, Michał Korkor, Władysław Krygowski, Mieczysław Sędzimir, Marian Sokołowski, Tadeusz Zieleniewski oraz inni wybitni przedstawiciele polskiej inteligencji i nauki.

Jednym z głównych celów PTT było *"Umiejętne badanie Karpat, a w szczególności Tatr i Pienin oraz rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości"*. Realizując ten postulat, Towarzystwo założyło i utrzymywało sieć górskich stacji meteorologicznych, od Wisły po Czeremosz. Badania naukowe objęły z czasem również geologię, geografę, botanikę, zoologię, antropologię, etnografię, historię, dialektologię, speleologię, kartografię, muzykologię itp. W 1876 roku rozpoczęto wydawanie *"Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego"* (ogółem wydano 38 tomów). Odrodzone PTT powróciło do tej tradycji, czego dowodem jest wydany już pierwszy i mający się wkrótce ukazać 2 tom *"Pamiętnika"*. W latach 1923 - 38 PTT wydawało również rocznik *"Wierchy"*. Do 1950 roku ukazało się 57 tomów.

120 LAT PTT

Najdawniej założoną organizacją turystyczną jest londyński **Alpine Club**, założony w 1857 roku. Niewiele młodszy od niego jest **Österreichischer Alpenverein** (1862), **Schweizer Alpen-Club**, czy **Club Alpine Italiano** (1863).

Ostatniego dnia grudnia 1873 roku c.k. Namiestnictwo zatwierdziło statut **GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO** z siedzibą w Nowym Targu - pierwszej na ziemiach polskich organizacji, zrzeszającej miłośników górskich wędrówek i wiedzy o górach.

Wśród inicjatorów powstania GTT zazwyczaj wymienia się nazwiska dr **Tytusa Chałubińskiego**, ks. **Józefa Stolarczyka**, czy **Józefa Szalaya**. Tymczasem właściwym inicjatorem był **Feliks Pławicki**, kapitan w austriackiej armii i poseł do galicyjskiego sejmiku. To właśnie on, razem ze **Stanisławem Biesiadeckim**, opracował projekt statutu, który po żywej dyskusji został jednak przyjęty przez "Komitet Założycielski", czyli **Ludwika Eichborna**, **Marcina Kęszyckiego**, **Feliksa Pławickiego**, **Mieczysława Reya**, **Józefa Szalaya** oraz **Jadwigę z Zamoyskich Sapieżynę**.

Jednak już w maju następnego roku Towarzystwo przyjęło nowy statut, rezygnując jednocześnie z nazwy "Galicyjskie" i przenosząc siedzibę władz z Nowego Targu do Krakowa. **TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE** - bo tak brzmiała jego nowa nazwa - zrezygnowało tym samym z zaściankowości, otwierając się na cały, choć podzielony zaborami kraj.

Nazwa **POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE** zaczęła się pojawiać już około 1919 roku. Oficjalnie przyjęto ją trzy lata później. Zaczęły także powstawać jego oddziały. Pierwszy utworzony został w Stanisławowie (1876), drugi w Kołomyi (także 1876), a następnie we Lwowie (1883), w Szczawnicy (1893), w Żywcu (1905), Nowym Sączu (1906). Później, już po wojnie, powstały jeszcze oddziały w Warszawie, Nowym Targu (1920), Łodzi, Cieszyńcu i Poznaniu, Krakowie, Kielcach, ponownie w Stanisławowie, Wilnie, Zakopanem (1924), Jarosławiu, Katowicach, Tarnowie, Bochni, Rabce (1928), Kry-

Towarzystwo dbało również o turystyczną "infrastrukturę" w górach. Jako pierwsze (1874) zbudowano schronisko nad Morskim Okiem. Następne powstały: w Roztoce, w Gadzynie, Zaroślaku, w Zawojeli, na Gropie, na Hali Gąsienicowej, w Żabiem, w Worochcie, na Markowych Szczawinach, w Zawoi, w Cieszyńcu - na Stożku, na Przysłupiu, pod Runkiem, na Turbacz, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, w Jali, na Równicy, w Szczawnicy, na Hali Miziowej, pod Ciuchowym Działem, na Niżnej, w Zwardoniu, w dolinie Majdańskiego Potoku, w Burkucie, na Luboniu Wielkim, w dolinie Świcy, na Starych Wierchach, na Załokciu, na Leskowcu, na Pyszej, na Wielkiej Raczy, na Przegibku, pod Chomiakiem, na Tróścianie, na Jaworzynie Krynickiej, w Złotym Potoku, na Policy, na Przehybie, w Łupkowie, w Bydlinie, w dolinie Mołody, na Ruszczyńcu, na przełęczy Wyszowskiej, na Pasiecznym Wierchu, w Zubryńcu, na Skupowej, pod Bałtagulem, na Masnym Przysłupiu, na Prelucznym, w dolinie Popadyńca. Ogółem, od początku swego istnienia, do roku 1939, staraniem PTT wzniesiono aż 59 schronisk, nie licząc schronów czy szałasów.

W pobieżnym szkicu nie sposób nawet skrótnie omówić wszystkich form działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wspomniemy zatem tylko o znakowaniu licznych szlaków turystycznych, zapoczątkowaniu ruchu taternickiego, zorganizowaniu przewodnictwa i ratownictwa górskiego, narciarstwa, propagandzie idei ochrony przyrody, działalności wydawniczej.

Jak widać - PTT odegrało znaczącą rolę nie tylko w rozwoju turystyki. Poważny dorobek Towarzystwa, w tym również naukowy, umiędzawia je wśród szczególnie zasłużonych dla kraju. Ten fakt niewątpliwie zobowiązuje. Tradycją wolno się szczycić, ale przede wszystkim trzeba jej być godnym. Wymaga to jeszcze większego wysiłku i zaangażowania nie tylko działaczy, ale wszystkich członków PTT. Do zrobienia jest wciąż jeszcze bardzo dużo.

AKTUALNOŚCI - INFORMACJE

Czwarte posiedzenie Zarządu Głównego PTT odbędzie się 8 października br. w "Murowańcu" na Hali Gąsienicowej. W dniu następnym, na zaproszenie Koła Przewodników Tatrzzańskich z Zakopanego, nastąpi wspólne umieszczenie tablicy pamiątkowej na murach schroniska.

Na początku października winien się ukazać II tom "Pamiętnika PTT". Przedpłaty w wysokości 75.000 zł przyjmują kol. **Robert Mikusiński** i **Maciej Zaremba**.

Z okazji 120 - lecia PTT, z inicjatywy Oddziału Podhalańskiego PTT, odbyła się w dniu 26 czerwca br. Msza św. w kaplicy pod Turbaczem.

Dla uczczenia 120 rocznicy powstania PTT, Oddział w Łodzi zorganizował w sierpniu ogólnopolską wyprawę w Karpaty Wschodnie. Wzięło w niej także udział 37 uczestników, w tym 3 osoby z Nowego Sącza. Szczegółowo piszemy o tym w innym miejscu.

Oddziałowi PTT w Gliwicach złożyli ofertę współpracy właściciele "Chaty pod Skalaką" w Zwardoniu. Za wykorzystanie miejsc w sezonie, oferują bezpłatne noclegi poza sezonem (kwiecień, maj, październik, listopad). Przy schronisku znajduje się wyciąg narciarski.

Oddział Podhalański w Nowym Targu wydał pierwszy numer "Informatora z kozicą".

Od kol. **Stanisława Kroka** z Radomia otrzymujemy na bieżąco biuletyny informacyjne.

Oddział PTT w Poznaniu zaprasza na uroczyste odsłonięcie i poświęcenie odrestaurowanej tablicy Kantaka w Dolinie Kościeliskiej, które odbędzie się 2 października.

Oddział Podhalański PTT w Nowym Targu zaprasza w dniu 3 października br. na Mszę św. w kaplicy pod Turbaczem w intencji wszystkich przewodników górskich.

Oddziały PTT z Dębina, Radomia i Skarżyska Kamiennej zapraszają na Ogólnopolskie Spotkanie Przedstawicieli Oddziałów PTT, które odbędzie się 22 - 24 października br. w Górach Świętokrzyskich.

Po zgłoszeniu przez nasz Oddział propozycji wykonania odznaki z okazji jubileuszu 120 - lecia PTT (szczegóły w lipcowym numerze "Co słychać", Zarząd Główny zaproponował wyprodukowanie w Nowym Targu odznaki o innym wzorze. Obawiamy się, że efektem tego będzie brak jakiegokolwiek odznaki.

Tegoroczne wojewódzkie obchody Światowego Dnia Turystyki odbędą się 9 października br. w Szczawnicy i połączone będą z obchodami 100 - lecia powstania Pienińskiego Oddziału PTT.

Ten rok obrodził nam w jubileusze. Mija właśnie 90 lat od powstania pierwszej polskiej organizacji ściśle taternickiej, nazwanej **Sekcją Turystyczną Towarzystwa Tatrzńskiego** (STTT). Jej program opracowany został w latach 1902 - 1903 i przyjęty w kwietniu 1903 r. przez Walny Zjazd TT. Pierwszym prezesem został inż. Janusz Chmielewski.

Przez cały sezon letni w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim działało codziennie "Wakacyjne Studio Radia Kraków". Informowało ono na bieżąco w organizowanych przez nasz Oddział wycieczkach w góry. W dniu 21 lipca, w programie tym przeprowadzono kilkuminutowy wywiad z Prezesem Oddziału, kol. **Maciejem Zarembą**.

Po dwóch ubiegłorocznych, mamy dwa następne PTT - owskie małżeństwa. **Renacie** i **Robertowi Mikusińskim** oraz **Lucynie** i **Rafałowi Dąbrowskim** życzymy wszystkiego najlepszego w życiu oraz na górskich szlakach.

W nowosądeckim przebywał w lipcu wicepremier Słowacji **Roman Kovacz**. W czasie rozmów z wicepremierem **Henrykiem Goryszewskim** w Nowym Sączu i Krynicy, poruszono m.in. sprawę ułatwień w turystyce granicznej. Strona słowacka zaproponowała utworzenie "stref swobodnego ruchu turystycznego" na najbardziej atrakcyjnych szlakach. Przedstawiciele nowosądeckich władz przedstawili wicepremierowi projekt utworzenia Euroregionu Tatry. Jak podawała prasa, projekt "spodobał się im".

Podczas spotkania, które odbyło się 27 sierpnia br. w Zakopanem ustalono, że prawdopodobnie statut **Euroregionu Tatry** zostanie podpisany 31 października tego roku. Siedzibami administracyjnymi będą Kieżmark i Nowy Targ. Według wstępnych założeń, do Euroregionu weszły by gminy dawnego powiatu nowotarskiego, czyli Szczawnica, Krościenko, Łapsze Niżne, Czorsztyn, Bukowina Tatrzńska, Zakopane, Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Wielka, Rabka, Nowy Targ, Raba Wyżna, Szaflary, Biały Dunajec i Ochotnica Dolna. Słowacy zaproponowali 4 powiaty: Dolny Kubin, Stara Lubownia, Liptowski Mikuláš i Poprad. Do centralnych władz w Warszawie wysłano notę postulującą przywrócenie zasad określonych konwencją z 29 maja 1925 r. o małym ruchu granicznym, a więc tego, o co PTT walczy od kilku lat.

Z okazji 100 - lecia śmierci ks. Józefa Stolarczyka, pierwszego proboszcza zakopiańskiej parafii, współzałożyciela Towarzystwa Tatrzńskiego, 11 lipca ks. Franciszek Macharski przeprowadził uroczystej Mszy św., a w Muzeum Tatrzńskim otwarto wystawę.

W dniu 3 lipca w okolicach Zakopanego rozegrano "12 Puchar Wawelu w Biegach na Orientację". Między innymi w Dolinie Chochołowskiej (a więc chyba za zgodą Dyrekcji TPN?) startowało ponad 1.000 (!) zawodników z 17 krajów.

W dniach 31 lipca - 1 sierpnia w Ustrzykach Dolnych i Sanoku Towarzystwo Karpackie zorganizowało Festiwal Kultury Karpackiej.

W Ludźmierzu, miejscu od pokoleń związanym z rodziną Tetmajerów, odbył się pierwszy w historii tego rodzaju zjazd, z udziałem kilkudziesięciu osób z całego świata.

Częściowo spłonęła zabytkowa zagroda Walczaków, stojąca w ciągu ponad stuletnich domów przy ul. Kościeliskiej w Zakopanem. Budynek został wzniesiony przed 1850 rokiem, a mieszkał w nim m.in. ks. Józef Stolarczyk. Sąsiednie budynki na szczęście ocalały.

W pierwszych dniach lipca, zakopiański Sanepid zakazał użytkowania wody i żywienia turystów w schronisku nad Morskim Okiem. Powodem była obecność w wodzie bakterii kałowych. Po przechlorowaniu wody, stołówkę po 2 dniach ponownie uruchomiono.

Ukazał się zaległy (podwójny) 25/26 numer "Podhalanki". Znajduje się w nim m.in. artykuł Krzysztofa Kabata "II Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego".

AKTUALNOŚCI - INFORMACJE

DAWNO TEMU...

Tak wyglądały szałasiki stojące na
Gubałówce w 1862 roku,
narysowane przez J. Ceglińskiego



WITAMY W NASZYM GRONIE

182. Jerzy Polański



07.08.93 "Gazeta Wyborcza" - Zaproszenie w Tatry

07.08.93 "Głos Sąddecki" - Beskid

10.08.93 "Gazeta Krakowska" - Z PTT w Tatry

12.08.93 "Dziennik Polski" - Warto wiedzieć

24.08.93 "Gazeta Krakowska" - Beskid

30.09.93 "Dziennik Polski" - Warto wiedzieć

Z ARCHIWUM PTT



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ „BESKID” W NOWYM SĄCZU.

ZWYCZAJNE XXII. WALNE ZGROMADZENIE

członków Oddziału odbędzie się w niedzielę 11 marca 1934 r.
w Czytelni „Sokoła” [L. p.] o godzinie 1030 przed południem
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności za r. 1933.
3. Sprawozdanie kasowe za r. 1933 i udzielenie absolutorjum.
4. Wybór jednego członka Zarządu, 3 członków Komisji Rewizyjnej i 3 członków Sądu Polubownego.
5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się 1/2 godz. później
drugie Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez
względu na ilość obecnych.

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU:

K. Gołachowski
sekretarz.

F. Rapf
prezes.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

J. Ciechanowska, A.
Czarnowski: Tatrzańskie lata
D. Dugas, F. Dąbrowski:
Pieniny
T. Darmochwał: Beskid Niski
polski i słowacki
D. Dyląg: Beskid Myślenicki
G. Korbińska: Krynica
"Sudety" - "Wierchy" r. 57
M. Olszański, L. Rymarowicz:
Powroty w Czarnohorę
W. Paryski: Tatry Wysokie
cz. 14 i 15 (reprint)

ANTYKWARIAT „FILAT”

oferuje wydawnictwa o tematyce

GÓRY, TURYSTYKA,
KRAJOZNAWSTWO
I PRZYRODA

adres do korespondencji:

Henryk Rączka
skr. poczt. 398, 25-001 Kielce 1
tel. 66 - 37 - 63

cena katalogu (ponad tysiąc pozycji)
wraz z kosztem wysyłki wynosi
8.000 zł.

TYMCZASOWA SIEDZIBA ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43 m. 7, tel. (0-18) 262-74

PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 21 (Biuro TKKF) oraz Jagiellońska 38 (Biuro „Turysty”)

BESKID

Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
„BESKID” w Nowym Sączu.

Redakcja: Maciej Zaremba.

Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43/7, tel. 262-74

Wykonanie pisma: Przedsiębiorstwo **ALT**, Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 6, tel./fax (0-18) 230-44

Nakład: 200 egz.

